DOI: 10.14746/sh.2016.23.2.005

Sensus Historiae
ISSN 2082–0860
Vol. XXIII (2016/2)
s. 99-127

Gabriel Piotr Urban
Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II

Stalinowski kult jednostki w województwie lubelskim. Śmierć Stalina na łamach „Sztandaru Ludu"

Kult osoby Stalina, który można streścić w haśle „Socjalizm — to Stalin"[1], był uzewnętrznionym wyrazem wartości, którym społeczeństwo sowieckie hołdowało. Były to: socjalizm, budowa komunizmu, czy „walka o pokój". Kultem jednostki jest tu określany całokształt zrytualizowanych działań — państwa, władzy, obywateli — przybierających formę prośby, dziękczynienia i adoracji wobec przedmiotu kultu[2].

Proces celowego tworzenia kultu Stalina rozpoczął się wraz z tzw. rokiem wielkiego przełomu[3] — w grudniu 1929 r. cały Związek Sowiecki obchodził uroczyście 50. urodziny swojego wodza. Prawie w całości poświęconym tej rocznicy numerze „Prawdy" pojawiły się pierwsze panegiryki sławiące imię

[1] D. Wołkogonow, *Stalin. Wirtuoz kłamstwa, dyktator myśli*, przeł. M. Antosiewicz, Amber, Warszawa 2006, s. 278. Według tak rozumianego „stalinizmu", „marksizm może być zdefiniowany tylko jako aktualny wyrok owej instancji (tj. Stalina samego). [...] Marksistą było się nie przez to, że uznawało się za prawdziwe cokolwiek — na przykład idee Marksa, Lenina, czy nawet Stalina — ale przez samą gotowość do uznania wszystkiego, co najwyższa instancja dziś, jutro czy za rok zechce ogłosić" (L. Kołakowski, *Główne nurty marksizmu. Powstanie-rozwój-rozkład*, Wydawnictwo Aneks, Londyn 1988, s. 793).

[2] Por. R. Kupiecki, *„Natchnienie milionów". Kult Józefa Stalina w Polsce 1944–1956*, Wydawnictwo Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 1993, s. 10.

[3] W 1929 r. Stalin ostatecznie pokonał „prawicowców" w partii (pod przewodem N. Bucharina), optujących za utrzymaniem NEP. Budowa kultu własnej osoby była częścią (obok kolektywizacji czy walki z religią) zaplanowanego przez Stalina ogólnego zwrotu w polityce państwowej — zakończono NEP i rozpoczęto przyspieszoną budowę komunizmu. Podstawowe założenia zwrotu Stalin wyartykułował w tekście pt. *Rok wielkiego przełomu*, który ukazał się pod koniec 1929 r. Por. E. Radziński, *Stalin*, przeł. I. Lewandowska, M. Jagiełło, Magnum, Warszawa 1996, s. 262-264; J. Drygalski, J. Kwaśniewski, *(Nie)realny socjalizm*, Piechur, Warszawa 1988, s. 85-87.

„wiernego ucznia Lenina". W gazecie ukazały się teksty najwyższych dygnitarzy partyjnych tego czasu, które uważa się powszechnie za oficjalną proklamację procesu najpierw heroizacji, a później quasi-deifikacji Stalina[4].

Na źródło kultu Stalina, jako nowoczesnego kultu jednostki, składały się trzy czynniki. Było to, po pierwsze, tzw. przeniesienie carskie, będące następstwem specjalnego miejsca cara jako opiekuna swoich poddanych („batiuszka") i gwaranta „dobra wspólnego", co tworzyło podatny grunt narodzinom odpowiednika cara w nowej, „socjalistycznej" formie[5]. Po drugie, marksizm u swoich początków zrodził kult wokół swoich ojców założycieli (Marksa i Engelsa), chociaż oni sami mogli traktować jakiekolwiek przejawy kultu w ogóle z dużą rezerwą, czy nawet lekceważeniem[6]. W dodatku marksizm-leninizm zaadaptował do marksistowskiej podstawy wiele idei woluntarystycznych i indywidualistycznych. Po trzecie, ruch bolszewicki miał długą tradycję działalności konspiracyjnej w kołach rewolucyjnych, z natury często koncentrujących się wokół charyzmatycznych lokalnych liderów[7], co bez wątpienia wpływało na późniejszą strukturę hierarchii partii komunistycznej. Te trzy czynniki były decydujące w przeniesieniu w Rosji Sowieckiej *sacrum* ze sfery religijnej do polityki, procesie ciągnącym się przez cały wiek XIX. „Śmierć Boga prowadziła do konieczności deifikacji człowieka"[8]. O ile Lenin został „ubóstwiony" dopiero po śmierci, wbrew jego wyraźnej pogardzie wobec kreowania swojego quasi-boskiego wizerunku, to Stalin zo-

[4] Najważniejsze z nich to: *Stalin i Partia* Ł. Kaganowicza, *Nieugięty bolszewik* S. Ordżonikidze, *Sternik bolszewizmu* M. Kalinina, *Stalowy żołnierz partii bolszewickiej* A. Mikojana czy zwłaszcza *Stalin i Armia Czerwona* K. Woroszyłowa. Por. D. Wołkogonow, *op. cit.*, s. 207; J. Plamper, *Kult Stalina. Studium alchemii władzy*, przeł. K. Bażyńska-Chojnacka, P. Chojnacki, Świat Książki, Warszawa 2014, s. 65, 73-74. Były to „kamienie węgielne" sowieckiego kultu osoby Stalina (A. Choriew, *Czytając o Stalinie...*, [w:] Fenomen Stalina, wybrał A. Proskurin, przeł. M. Kotowska, Młodzieżowa Agencja Wydawnicza, Warszawa 1988, s. 71).

[5] Por. J. Plamper, *op. cit.*, s. 344; a także A.W. Lipatow, *Carat moskiewski — Imperium petersburskie — totalitaryzm radziecki. Rozdwojenie kultury i ciągłość systemu władzy rosyjskiej*, [w:] Patriotyzm wczoraj i dziś, red. A.M. Kobos, Wydawnictwo PAU, Kraków 2008, s. 95-105.

[6] Sam Marks nie przeczył wszakże znaczeniu jednostki w dziejach, co wyraźnie widać w jego *Osiemnastym Brumaire'a Ludwika Bonaparte*. Leninowskie, a później stalinowskie interpretacje roli jednostki w dziejach ilustrowały ją czasem w dosyć barwny sposób, np.: „Historycznym było to, że na czele burżuazyjno-obszarniczego państwa rosyjskiego w roku 1917 stał człowiek o ograniczonym horyzoncie umysłowym — car Mikołaj II, zaś na czele burżuazyjnego Rządu Tymczasowego samochwalca i zakochany w sobie pozer Kiereński" (*Podstawy filozofii marksistowskiej*, red. F. W. Konstantinow, W.F. Bieriestniew, G.J. Glezerman i inni, przeł. M. Drużkowski, H. Zylbertal, L. Sawicka, K. Owoc, KiW, Warszawa 1964, s. 766).

[7] Por. J. Plamper, *op. cit.*, s. 52-56.

[8] *Ibidem*, s. 59.

stał temu poddany za życia[9]. Trzeba podkreślić, że obraz Stalina jako wielkiego, charyzmatycznego przywódcy został osiągnięty wyłącznie za pomocą metodycznie prowadzonej propagandy, której niekoniecznie mogły pomagać przymioty „ojca narodów"[10].

Jak zauważył Leszek Kołakowski, sama idea kultu jednostki była jedynie logiczną konsekwencją praktycznego zastosowania leninowskiej zasady o przewodniej roli partii komunistycznej jako awangardy klasy robotniczej[11]. W połączeniu z leninowską zasadą jedności interesów było jedynie kwestią czasu wyłonienie się z personalnych walk o przywództwo w partii bolszewickiej osoby dzierżącej dyktatorską władzę[12].

Kult Stalina powstawał też — równolegle wraz ze wskazanymi czynnikami — z powodu konstrukcji jednoznacznej sylwetki propagandowego „przyjaciela"[13]. Osoba *generalissimusa* stanowiła najwyższy stopień całej hierarchii „przyjaciół", która zaczynała się w każdym kołchozie czy zakładzie pracy (przodownicy, których kult mniejszej rangi rozpoczął się wraz z „wyczynem" A. Stachanowa w donbaskiej kopalni „Centralnaja Irmino" w 1935 r.). Stalin stanowił jednocześnie — w apogeum własnego kultu — emanację zbiorowego bohatera (ludu pracującego), godząc pozorną sprzeczność między quasi-religijnym wyniesieniem jednostki a ideologią postrzeganą jako kolektywistyczną[14]. Tak rozumiany kult jednostki był metodycznie konstruowany za pomocą szeregu technik[15].

Jednym z ważnych elementów propagandy polskich komunistów do 1956 r. było wykorzystanie osoby Stalina na dwojaki sposób. Chodziło, po pierwsze, o stopniowe wdrażanie kultu jego osoby na polski grunt w celu

---

[9] Por. M. Heller, *Maszyna i śrubki. Jak hartował się człowiek sowiecki*, Paryż — Kraków 2015, s. 66-67.

[10] B. Baczko, *Stalin — spreparowany charyzmat*, „Aneks" 1984 nr 34, s. 28-29, 46-51.

[11] „Równanie: prawda = światopogląd proletariatu = marksizm = światopogląd partii = orzeczenia kierownictwa partii = orzeczenia wodza, jest najzupełniej poprawne w Leninowskiej wersji marksizmu" (L. Kołakowski, *op. cit.*, s. 794; por. J. Baberowski, *Stalin. Terror absolutny*, przeł. U. Poprawska, Prószyński i S-ka, Warszawa 2014, s. 178).

[12] Por. J. Drygalski, J. Kwaśniewski, *op. cit.*, s. 124.

[13] Por. E.C. Król, *Bohaterowie z urzędu. Portret przywódcy w stalinowskiej Polsce. Stalin — Bierut — Rokossowski*, „Blok", 2003, nr 2, s. 11.

[14] Por. *Ibidem*, s. 12-13, 32; J. Plamper, *op. cit.*, s. 81-83; M. Mazur, *O człowieku tendencyjnym. Obraz nowego człowieka w propagandzie komunistycznej Polski Ludowej i PRL 1944–1956*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2009, s. 134-155, 458.

[15] Wiele z nich opisał w swoim artykule E.C. Król, *op. cit.*, s. 24-31. W przypadku Stalina najbardziej rzucającą się w oczy jest manipulacja semantyczna; nadano mu kilkadziesiąt różnych tytułów podkreślających jego geniusz chyba w każdej dziedzinie życia. Por. R. Kupiecki, *op. cit.*, s. 238-250.

wzmacnianiu budowy przyjaźni polsko-sowieckiej, przekonania Polaków o sympatii Stalina wobec narodu polskiego i opiece przez niego roztaczanej nad „odrodzonym" państwem polskim, gnębionym nie tylko przez okupanta niemieckiego, ale i zagrożonym przez „imperialistów" świata Zachodu[16]. Taki obraz przywódcy ZRRR pojawił się w polskiej propagandzie już na jesieni 1944 r. Kult Stalina był, po drugie, wykorzystywany do budowania propagandowego wizerunku zdobywających przewagę w partii zwolenników modelu „sowieckiego". Głównym tego beneficjentem był B. Bierut, kreowany na wiernego ucznia Stalina, a później — po śmierci dyktatora — także kontynuatora jego wielkiego dzieła[17]. Takie wykorzystanie kultu Stalina pojawiło się tuż po zwycięstwie nad „prawicowcami i nacjonalistami" w partii na przełomie lat 40. i 50., a apogeum osiągnęło właśnie w okresie tuż po śmierci „słońca narodów" w 1953 r.[18]

Stalin zmarł 5 marca 1953 r., zaś do wiadomości publicznej informację tę podano dnia następnego (pierwsze komunikaty o ciężkim stanie, w którym znajdował się „ojciec narodów" pojawiły się w radiu 4 marca[19]). W ZRRR kult jego osoby oficjalnie potępiono (jednocześnie przenosząc z systemu na Stalina odpowiedzialność za całość terroru tamtego okresu) na słynnym XX Zjeździe KPZR w lutym 1956 r., podczas którego N. Chruszczow wygłosił referat *O kulcie jednostki i jego następstwach*[20]. W Polsce natomiast dzień poda-

[16] Ta, jak i inne kampanie propagandowe, mające budować oczekiwane więzi między narodami Związku Sowieckiego a Polakami, oczywiście nie zakończyła się sukcesem, chociaż nie jest możliwe stwierdzenie, że stosunek narodu polskiego do narodów „sowieckich" był jednoznacznie negatywny. Społeczeństwo PRL prezentowało różne postawy, przechodzące ze skrajności w skrajność, ale nie rzadkie były pozycje umiarkowane: część polskiej inteligencji mogła gardzić sowieckim imperializmem, jednocześnie będąc pod wrażeniem rosyjskiej kultury. Por. J. Eisler, *Stosunek społeczeństwa polskiego do obywateli ZSRR*, [w:] W objęciach wielkiego brata. Sowieci w Polsce 1944–1993, red. K. Rokicki, S. Stępień, IPN, Warszawa 2009, s. 263-274. Bardziej szczegółowo zagadnienie to jest omówione w: M. Chłopek, *„Zdumiewający świat". ZSRR i ludzie radzieccy w propagandzie Polski Ludowej lat 1944–1956*, Wydawnictwo von Borowiecky, Radzymin 2015.

[17] Por. J. Eisler, *Siedmiu wspaniałych. poczet pierwszych sekretarzy KC PZPR*, Wydawnictwo Czerwone i Czarne Sp. z o. o., Warszawa 2014, s. 82-84.

[18] Por. E.C. Król, *op. cit.*, s. 14-19.

[19] Por. M. Zaremba, *Opinia publiczna w Polsce wobec choroby i śmierci Józefa Stalina*, [w:] Władza a społeczeństwo w PRL, red. A. Friszke, Instytut Studiów Politycznych PAN, Warszawa 2003, s. 26.

[20] Jednakże to oficjalne potępienie przez same władze ZRRR, *i de facto* zarzucenie kultu jednostki jako środka legitymizacji władzy, nie było końcem specjalnego statusu pamięci o Stalinie (jego mumię zaprzestano pokazywać publicznie dopiero w 1961 r.) jako jednej z najbardziej wybitnych postaci w historii ludzkości wśród części społeczeństwa Związku Sowieckiego, a także wśród społeczeństw tzw. Zachodu. Osoba Stalina nadal budzi duże emocje oraz cieszy się dużym zainteresowaniem, wykraczającym poza zwykłe rozważania histo-

nia informacji o śmierci dyktatora i najbliższe tygodnie stanowiły szczytowy okres kultu jego osoby[21].

Żałoba narodowa w PRL została oczywiście starannie zaplanowana na poziomach partyjnym i władzy państwowej. Sporządzono instrukcje dotyczące samej metody informowania o śmierci *generalissimusa*, a także oczekiwań wobec pożądanej reakcji społeczeństwa. Zachowania Polaków miały charakteryzować się odpowiednią powagą, godnością i skupieniem, zaś organa administracji miały przeciwdziałać wszystkiemu, co ten nastrój mogłoby zakłócić. Sam B. Bierut miał nakazać wstrzymanie druku gazet w celu dopilnowania odpowiedniego przekazu. Faktycznie 6 marca ukazały się one później niż zwykle[22].

Naśladując przykład sowiecki, polskie władze powołały Ogólnonarodowy Komitet Uczczenia Pamięci Stalina pod przewodnictwem A. Zawadzkiego, do którego weszli również przedstawiciele wojska, związków zawodowych, Ligii Kobiet, czy ZMP[23]. Temat śmierci Stalina zdominował prasę przez okres całego miesiąca. Oprócz depesz i odezw dotyczących śmierci „ojca narodów",

---

ryczne. Ostatnia wielka dyskusja nt. osoby „ojca narodów" rozpoczęła się na przełomie lat 80. i 90. — jej atmosferę bardzo dobrze oddaje wybór tekstów publicystyki rosyjskiej zamieszczony w pozycji pt. *Fenoment Stalina*, np.: „jego nieśmiertelność jest niespokojna. Długo jeszcze będą trwały dyskusje na temat roli, jaką odegrał w historii, wraz z towarzyszącymi im epitetami wyrażającymi i szacunek, i nienawiść, i gorycz, i nieprzemijającą konsternację" (D. Wołkogonow, *Fenomen Stalina*, [w:] Fenomen Stalina, s. 118); por. J. Plamper, *op. cit*., s. 343, 350; por. J. Baberowski, *op. cit*., s. 533-537; a także M. Heller, *op. cit*., s. 63-73. Przegląd części najnowszej literatury z zakresu tej dyskusji można odnaleźć w: T. Sommer, *Stalin jako konserwatysta. Konserwatywne interpretacje działalności Józefa Stalina w latach 30. XX wieku*, „Pro Fide, Rege et Lege", nr 70, 2012/2013 r., s. 133-143. Osoba Stalina i pamięć o nim współcześnie stanowią także bardzo ważne problemy w bieżącej polityce edukacyjnej Federacji Rosyjskiej, co wyczerpująco przedstawia I. Peshkov, *Reprezentacja traumy w podręczniku szkolnym. „Oswojenie" represji stalinowskich w rosyjskim programie nauczania*, „Sensus Historiae", t. 16, 2014, nr 3, s. 135-150.

[21] Po tym apogeum kreowania kultu Stalina temat w polskiej propagandzie w krótkim czasie zaczął zanikać. Był to przejaw zmian personalnych we władzach Związku Sowieckiego i związanych z nimi zmianami polityki. Na gruncie polskim pierwszą „zawoalowaną" krytyką Stalina i ogólnie kultu jednostki był anonimowy artykuł, który ukazał się w lipcu 1953 r. na łamach „Nowych Dróg" pt. *Partia Wielkiego Października jest niezwyciężona*, uważany za stanowisko samego Bieruta i Biura Politycznego. Por. A.L. Sowa, *Historia polityczna Polski 1944–1991*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2011, s. 195.

[22] Por. R. Kupiecki, *op. cit*., s. 157-159.

[23] Por. *ibidem*, s. 161. W jego skład weszli: A. Zawadzki (ówczesny przewodniczący Rady Państwa), J. Cyrankiewicz (wicepremier), E. Ochab (ówcześnie sekretarz KC PZPR), J. Dembowski (Marszałek Sejmu), S. Ignaz (wiceprezes NKW ZSL), K. Witaszewski (wiceminister Obrony Narodowej), W. Kłosiewicz (przewodniczący CRZZ), A. Musiałowa (ZG Ligii Kobiet), J. Iwaszkiewicz (przewodniczący PKOP), E. Krassowska (CK SD), D. Horodyński (poseł), S. Nowocień (przewodniczący ZMP).

w gazetach i czasopismach zamieszczano utwory literackie traktujące o Stalinie i jego osiągnięciach[24]. Natężenie tego zjawiska było precedensem w historii polskiej prasy[25].

W ramach żałoby narodowej polecono udekorować ulice miast i wsi, zakładów pracy, klubów, instytucji publicznych, a także spuścić flagi Polski do połowy masztu. Hasłem przewodnim żałoby zostało: „Nieśmiertelne imię Stalina zawsze będzie żyć w sercach narodu polskiego i całej postępowej ludzkości"[26]. Organizowano zlecone przez wydział propagandy KC PZPR zgromadzenia żałobne w wyżej wymienionych miejscach[27]. W myśl zasady konstrukcyjnej najwyższego „przyjaciela", będącego uosobieniem zbiorowego bohatera narodów budujących socjalizm, na łamach prasy udzielano głosu przedstawicielom każdej możliwej profesji i grupy społecznej[28]. Śmierć Stalina wyprzedziła o kilka dni Dzień Kobiet, który upłynął w tym roku pod znakiem hołdów składanych przez tę płeć „Wielkiemu" Stalinowi.

Propagandowy obraz powszechnej żałoby, jaka miałaby ogarnąć całe społeczeństwo, oczywiście nie pokrywał się z rzeczywistością. Nie można jednak zaprzeczyć, że śmierć człowieka takiego formatu u ówczesnych ludzi wzbudzała uczucie strachu i pewności rychłych zmian, bez względu na to, czy ktoś się z tego faktu cieszył, czy rzeczywiście rozpaczał. Pomimo braku możliwości statystycznego ujęcia tych stosunków, M. Mazur słusznie zauważył, że sam zdrowy rozsądek i wiedza pozaźródłowa pozwalają stwierdzić, że z faktu śmierci Stalina cieszyła się — otwarcie lub skrycie — zdecydowana większość społeczeństwa polskiego[29]. M. Zaremba z kolei podjął się stworzenia obrazu najbardziej powszechnych reakcji na wieść o śmierci „ojca narodów". Zaliczył do nich: szczery żal i smutek; umiarkowane, stworzone pod wpływem masowej propagandy, poczucie straty („raczej smutek") u neutralnej politycznie części społeczeństwa, podatnej na oddziaływanie środków masowego przekazu (radio, prasa, wiece); prawie zupełny brak reakcji, obojętność (głównie na wsi); strach spowodowany niepewnością o przyszłość (Stalin mimo wszystko był postrzegany jako gwarant zachodnich granic nowego państwa polskiego); wreszcie kpiny, radość i nadzieję. Liczbę tych ostatnich M. Za-

[24] Np. J. Putramenta *Dziewiąty Marca*, czy *List do Stalina* lub J. Tuwima *Potęga*. W niemal każdym numerze partyjnej prasy przedrukowywane były te same „klasyczne" pozycje literatury wysławiające J. Stalina.

[25] Por. J. Eisler, *Jak żegnano Stalina*, „Tygodnik Kulturalny", nr 10, 1988, s. 12.

[26] Por. R. Kupiecki, *op. cit.*, s. 159.

[27] Por. *ibidem*, s. 161; M. Zaremba, *op. cit.*, s. 26-28.

[28] Por. E.C. Król, *op. cit.*, s. 29.

[29] Por. M. Mazur, *Nieformalny społeczny rezonans choroby i śmierci Józefa Stalina w marcu 1953 roku*, „Studia Historyczne", t. 52, nr 3-4 (2009), s. 284-285, 292.

remba ostrożnie oszacował na „zapewne większą, niż szczerze opłakujących Stalina”[30]. Ostatecznie propagandowe wykorzystanie osoby „ojca narodów” zostało zarzucone na fali zmian 1956 r., po odejściu z tego świata polskiego beneficjenta polityki kultu jednostki: B. Bieruta.

Śmierć Stalina na łamach „Sztandaru Ludu”[31]

Jak zostało wspomniane, przekazanie informacji o śmierci Stalina i wykorzystanie tego faktu w kampanii propagandowej, która nastąpiła po 5 marca, zostało starannie przygotowane[32] na szczeblach władzy zarówno partyjnej, jak i administracyjnej. Poza kilkoma wyjątkami, przygotowanie i przeprowadzenie uroczystości żałobnych w Lublinie partia oceniła w miarę pozytywnie[33].

W przypadku prasy można rozróżnić dwa zasadnicze typy tekstów prasowych, za pomocą których propagandowo wykorzystano śmierć „ojca narodów” w Polsce. Pierwszym z nich były oficjalne komunikaty, informacje PAP,

[30] Por. M. Zaremba, *op. cit.*, s. 29-53.

[31] Do analizy wybrano numery od 6 marca do 7 kwietnia 1953 r. Metoda oceny treści i stosunku tematycznego wykorzystana w tym tekście oparta została na metodzie I. Tetelowskiej (chodzi głównie o klucz kategoryzacyjny), przedstawionej w „Zeszytach Prasoznawczych”. Por. I. Tetelowska, *Analiza i ocena treści dzienników (Szkic metodyczny)*, „Zeszyty Prasoznawcze”, nr 1, 1960 r., s. 7-22; *eadem*, *Analiza i ocena zawartości dzienników (Szkic metodologiczny). Część II*, „Zeszyty Prasoznawcze”, nr 5-6, 1960, s. 65-80.

[32] W Lublinie rozporządzenia centrali partyjnej odnośnie do przebiegu żałoby zostały odczytane podczas posiedzenia Egzekutywy KW PZPR w dniu 6 marca, w godzinach popołudniowych. Por. Archiwum Państwowe w Lublinie (dalej: APL), Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Lublinie (dalej: KW PZPR), sygn. 194, k. 41-42. W materiałach Wydziału Propagandy KW PZPR plan pracy na dany miesiąc był zatwierdzany w ostatnim tygodniu poprzedniego miesiąca. Ze zrozumiałych względów w planach na marzec 1953 r. próżno szukać przedsięwzięć powiązanych ze śmiercią Stalina. Akcje propagandowe w materiałach Wydziału Propagandy znajdowały swoje odzwierciedlenie dopiero w planach na kwiecień. Jedną z takich akcji, dla przykładu, było organizowanie „odczytów i pogadanek na temat życia i działalności towarzysza Stalina” w szkołach oraz w terenie. Por. APL, KW PZPR, sygn. 2329, k. 74-75, 119-121, 186-188. W referacie szkoleń partyjnych, na kwiecień zaplanowane zostały posiedzenia dot. „przerabiania dokumentów poświęconych pamięci Stalina” (*ibidem*, k. 150-151).

[33] Por. I. Main, *Trudne świętowanie. Konflikty wokół obchodów świąt państwowych i kościelnych w Lublinie (1944–1989)*, Wydawnictwo Trio, Warszawa 2004, s. 100-102. W zachowanych archiwaliach WUKPPiW w Lublinie zachowało się łącznie pięć ingerencji cenzorskich bezpośrednio dotyczących treści związanych z „ojcem narodów”, co przy łącznej sumie tekstów (156) daje wynik ingerencji cenzorskiej na poziomie 3,2% całości. Wszystkie dotyczyły spraw korektorskich. Zob. APL, Wojewódzki Urząd Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk w Lublinie, sygn. 5, k. 100-107, 113, 116, 120.

czy hasła przedrukowywane we wszystkich tytułach partyjnej prasy. Dodać do tego należy przemówienia partyjnych dygnitarzy (zarówno polskich, jak i sowieckich) i przedruki ważniejszych artykułów z prasy sowieckiej. Drugim typem natomiast były teksty dotyczące poszczególnych województw — autorstwa członków redakcji organów Komitetów Wojewódzkich PZPR. Były one przygotowywane głównie w celu ukazania szczerej żałoby po *generalissimusie*, przeżywanej przez małe wspólnoty lokalne i konkretne jednostki, np. tzw. prostego chłopa ze wsi[34].

Piątkowy, czterostronicowy numer „Sztandaru Ludu" z 6 marca otwiera oficjalny komunikat KC KPZR, Rady Ministrów ZRRR i Prezydium Rady Najwyższej ZRRR z dnia 5 marca, przedrukowywany we wszystkich komunistycznych gazetach na świecie. Ten tekst można traktować jako inicjację procesu quasi-deifikacji Stalina, polegającym na przypisaniu mu cech nieśmiertelności (nawet jeśli na następnej stronie podano medyczne komunikaty o przebiegu choroby i samej śmierci z ostatnich dni życia „ojca narodów"), takich samych jak w przypadku Marksa, Engelsa i Lenina, a w żadnym razie nie przysługującym zwykłym śmiertelnikom.

To w tym komunikacie zostało proklamowane hasło przewodnie całej żałoby: „Nieśmiertelne imię Stalina zawsze będzie żyć w sercach narodu polskiego i całej postępowej ludzkości"[35]. Utwierdzono także jego pozycję jako czwartego klasyka marksizmu: „Niech żyje niezwyciężona nauka Marksa-Engelsa-Lenina-Stalina!"[36] Tekst zawiera jednak dwie o wiele ważniejsze informacje, niewidoczne na tzw. pierwszy rzut oka. Pierwszym z nich jest zmiana w rozłożeniu akcentów „partia" — „Stalin". W komunikacie słowo „Stalin" pojawia się 12 razy; natomiast słowo „partia" już 22 razy. Najbardziej wymownym znakiem tej dysproporcji jest następujący akapit tekstu: „Naród radziecki żywi bezgraniczne zaufanie i przepojony jest gorącą miłością do swej ukochanej Partii Komunistycznej, bo wie, że służenie interesom narodu jest najwyższym prawem działalności partii"[37].

Ton komunikatu rozpięty jest między wyrażaniem najgłębszego smutku z powodu odejścia „Wielkiego" Stalina, przewodzącego do tej pory całą par-

[34] W zamierzeniu i z punktu widzenia autorów tychże tekstów były one pisane jako reportaże. Jednakże, z obiektywnego punktu widzenia, były one zbyt przesiąknięte propagandowym językiem i oczywiście pisane na potwierdzenie z góry założonej tezy. Taki styl pisarstwa był jednoznacznie propagowany przez władze partyjne. Z tego powodu teksty te zostały sklasyfikowane jako wypowiedzi dziennikarskie zbeletryzowane (według klucza I. Tetelowskiej), a nie jako reportaże.

[35] *Przestało bić serce wodza ludzkości — Wielkiego Stalina*, „Sztandar Ludu" (dalej: „SL"), 6 marca 1953 r., s. 1.

[36] *Ibidem*.

[37] *Ibidem*.

tią i wyznaczającego drogę do komunizmu na dziesięciolecia naprzód, a odświętnymi i radosnymi wręcz peanami sławiącymi samą partię:

> [...] zwracając się w tych bolesnych dniach do partii i narodu [...] Niech żyje nasza potężna ojczyzna socjalistyczna! Niech żyje nasz bohaterski naród radziecki! Niech żyje Wielka Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego![38]

Można to w pewnym stopniu przyrównać do słynnej, średniowiecznej frazy francuskiej: „Umarł król, niech żyje król!" Idąc tym tropem, takie rozłożenie akcentów komunikatu można uznać właśnie za ogłoszenie kolektywnego kierownictwa partii jedynym sukcesorem „Wielkiego" Stalina, mające na celu uniknięcie walk personalnych w Związku Sowieckim o zajęcie wyjątkowej pozycji zmarłego *generalissimusa*.

Drugą informacją jest pośrednia dyspozycja, adresowana do wszystkich partii komunistycznych świata, a co za tym idzie — do ich organów prasowych. Autorzy komunikatu artykułują swoje oczekiwanie, że wszyscy przeprowadzą z własnej inicjatywy kampanię propagandową i zaplanują obchody żałobne, wzorując się ściśle na postępowaniu Moskwy.

> Wieść o zgonie towarzysza Stalina, który oddał całe swe życie ofiarnej służbie dla wielkiej sprawy komunizmu jest najcięższą stratą dla partii, dla mas pracujących Kraju Rad i całego świata.
>
> Wieść o zgonie towarzysza Stalina wzbudzi głęboki ból w sercach robotników, kołchoźników, inteligencji i wszystkich ludzi pracy naszej ojczyzny, w sercach naszej mężnej armii i marynarki wojennej, w sercach milionów ludzi pracy we wszystkich krajach świata.[39]

W reszcie numeru zamieszczono, podobnie jak w innych tytułach partyjnej prasy, komunikaty o przebiegu choroby i samej śmierci Stalina, komunikat o powołaniu specjalnego komitetu mającego przygotować obchody żałobne, a także przetłumaczony artykuł wstępny „Prawdy"[40], o podobnym wydźwięku co komunikat najwyższych władz sowieckich. Na trzeciej, ważniejszej, jeśli chodzi o dotarcie do czytelnika, stronie zamieszczono odezwę władz polskich[41] i ich depeszę do władz Związku Sowieckiego.

Odezwa KC PZPR, Rady Ministrów i Rady Państwa jest o tyle ciekawsza od analogicznej odezwy najwyższych władz państwa rad, że nie jest w nim zauważalna zmiana akcentów w stosunkach „partia" — „Stalin" („Stalin" pada w tej

[38] *Ibidem*.

[39] *Ibidem*.

[40] *Wielka jedność partii i narodu*, „SL", 6 marca 1953 r., s. 2.

[41] *Do robotników, chłopów i inteligencji pracującej! Do kobiet polskich i młodzieży! Do żołnierzy polskich! Do narodu polskiego!*, „SL", 6 marca 1953 r., s. 3. Por. J. Eisler, *Jak żegnano Stalina*, s. 12.

krótszej odezwie 7 razy; „partia”[42] — jeden raz). Część zasług i osiągnięć, w odezwie sowieckiej przypisywanych bardziej samej partii, w odezwie władz polskich pozostaje wyłączną zasługą Stalina.

Autorzy polskiej odezwy idą dalej od swoich „starszych braci” w podjętej próbie quasi-deifikacji „największego przyjaciela narodu polskiego”:

> W tej ciężkiej chwili głębiej niż kiedykolwiek odczuwamy niezwyciężoną siłę i zwartość całego światowego obozu pokoju, którego natchnieniem był, jest i będzie Józef Stalin.
>
> Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Rada Ministrów i Rada Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej wzywają masy pracujące i cały naród polski do złożenia hołdu nieśmiertelnemu wodzowi ludu pracującego całego świata.[43]

W tym piątkowym numerze nie znalazły się jeszcze żadne teksty „regionalne” — obchody żałoby jeszcze w zasadzie się nie rozpoczęły. Redakcja „Sztandaru Ludu” zamieściła za to — podobnie jak reszta partyjnej prasy — na łamach trzy teksty literackie: *Stalin* M.A. Nexø[44] (tłum. J. Płudowski), *List do Stalina* J. Putramenta i *Słowo o Stalinie* W. Broniewskiego. Jednakże w następnych dniach, już po rozpoczęciu informowania czytelników o przebiegu żałoby na Lubelszczyźnie, nie zrezygnowano z zamieszczania tego typu tekstów literackich. Towarzyszyły one całemu okresowi żałoby, pomagając w tworzeniu doniosłej, w zamierzeniach, atmosfery.

W tym, aczkolwiek krótkim, numerze otwierającym na łamach „Sztandaru” narodową żałobę po śmierci „geniusza” rodzaju ludzkiego, ukazały się tylko trzy wiadomości z nim niezwiązane, na ostatniej, czwartej stronie. Przy łącznej liczbie 15 tekstów w całym numerze osoba Stalina zdominowała go w równych 80%.

Tego rodzaju teksty nie zmieniały swojego charakteru przez cały okres trwania narodowej żałoby. „Sztandar Ludu” niemal w każdym numerze zamieszczał oficjalne komunikaty, odezwy, zarówno władz polskich, jak i sowieckich. Już w następnym, łączonym numerze z soboty i niedzieli, gazetę otwiera, kilkakrotnie już przytoczone, przewodnie hasło tej kampanii propagandowej, zaczerpnięte z komunikatu władz sowieckich, wraz z szeregiem

[42] Odnosząca się do KPZR; nie liczono Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, jako autora samej odezwy.

[43] *Do robotników, chłopów i inteligencji pracującej!*, „SL”, 6 marca 1953 r., s. 3.

[44] Martin Andersen Nexø (1869–1954) — duński pisarz, członek tamtejszej Partii Komunistycznej. Podczas II wojny światowej przebywał jako uciekinier polityczny w Związku Sowieckim.

komunikatów[45], dwiema dziennikarskimi informacjami[46] i odezwą („rozkazem"). Wszystkie te teksty są pozbawione wymiaru emocjonalnego, cechującego oficjalne komunikaty władz z wcześniejszego numeru, ale ten brak z całą pewnością rekompensuje *Rozkaz Ministra Obrony Narodowej*, czyli K. Rokossowskiego, umieszczony na pierwszej, najważniejszej stronie.

Ówczesny marszałek Polski w swojej odezwie (jego wypowiedź nie ma nic wspólnego z rozkazem) ofiarowuje wręcz Stalinowi palmę męczeństwa, której nie posiadł żaden inny człowiek w dziejach:

> Przez całe swoje życie Józef Stalin, od młodych lat aż do ostatniego tchnienia, wszystkie swe siły oddawał walce o szczęście prostego człowieka, o lepsze życie dla setek milionów ludzi pracy wyzyskiwanych przez obszarników i kapitalistów, o wolność wszystkich gnębionych i uciskanych ludów.[47]

Nietrudno w tym zdaniu odczytać wręcz przesłania typu „Stalin to mesjasz": wyzwalający uciśnionych od wyzysku wielkich tego świata. Takie deklaracje sprawiają wrażenie „biblijnych"[48] i są wykorzystywane do przedstawienia postaci *generalissimusa* („całe swoje życie", „do ostatniego tchnienia", itp.) jako natchnionego „świętego" i proroka nowej, powszechnej wiary biorącej w obronę najbardziej uciśnionych. Do tego przesłania czasami dodawano, że osoba Stalina i jego działania stanowiły ostateczną gwarancję utrzymania pokoju na świecie — przecież to on niemal własnoręcznie pokonał „hitlerowską zarazę" i „faszystowskie bestie". Światowy pokój miał być jakoby zagrożony w wyniku jego odejścia; na szczęście jego dzieło przejęła wierna jego naukom Partia. Jest to szczególnie widoczne w tekście z 13 marca:

> Kierując się wskazaniami Wielkiego Stalina „o możliwości długotrwałego współistnienia i pokojowej rywalizacji dwóch różnych systemów — kapitalistycznego i socjalistycznego", towarzysz Malenkow stwierdził: „Główną naszą troską jest nie dopuścić do nowej wojny". [...] Na przestrzeni ostatnich dni oczy całego świata były skierowane w stronę wielkiego kraju Stalina. Przyjaciele — a ich jest ogromna większość ludzkości — spoglądali z bólem przenikniętym wiarą w niezmożoną moc Partii Bolszewickiej. Wrogowie, snując awanturnicze i nieprzytomne rojenia, oczekiwali dowodów

[45] *Uchwała powzięta na wspólnym posiedzeniu Plenum KC KPZR, Rady Ministrów ZSRR, Prezydium Rady Najwyższej ZSRR*, „SL", 7–8 marca 1953, s. 1. Informowała ona o zmianach personalnych w najwyższych władzach Związku Sowieckiego. Zamieszczono także informację o powołaniu ogólnonarodowego Komitetu Uczczenia Pamięci Józefa Stalina, utworzonego w Polsce na wzór takiego samego organu co u „starszego brata".

[46] *Wspólne uroczyste posiedzenie żałobne Rady Państwa i Rady Ministrów PRL*, a także *Naród polski składa kondolencje w ambasadzie ZSRR*, „SL", 7–8 marca 1953, s. 1-2.

[47] K. Rokossowski, *Rozkaz Ministra Obrony Narodowej*, „SL", 7–8 marca 1953 r., s. 1.

[48] Por. J. Fras, *Język propagandy politycznej*, [w:] B. Dobek-Ostrowska, J. Fras, B. Ociepka, Teoria i praktyka propagandy, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1999, s. 100.

słabości i wahań. Zawiodły jeszcze raz łajdackie rachuby hien imperialistycznych.[49]

Tym podobne insynuacje przewijały się przez cały okres żałoby w różnych felietonach[50], zbeletryzowanych wypowiedziach dziennikarskich i innego typu tekstach. Należy zwrócić uwagę, że jednym z najbardziej powszechnie wykorzystanych narzędzi propagandowych będzie właśnie widoczny na powyższym przykładzie tzw. owczy pęd[51], tj. przekonywanie czytelnika o powszechności[52] smutku po stracie „Wielkiego" Stalina, który dotknął nie tylko narody Związku Sowieckiego i bloku wschodniego, ale w ogóle „ogromną większość ludzkości". Jednocześnie tę jedność prawie całej ludzkości, połączonej w „bólu po stracie swojego sternika", przeciwstawia się za pomocą jednoznacznie negatywnych epitetów („hieny", „łajdackie rachuby") i czasowników („snując awanturnicze i nieprzytomne rojenia")[53] garstkę bliżej niezidentyfikowanych (w domyśle były to rządy państw „burżuazyjnych") wrogów ustroju socjalistycznego. W kontekście takiego tekstu oczywisty jest wniosek, że przywódcy państw Zachodu są właśnie wrogami „ogromnej większości ludzkości". Za pomocą tej pośredniej sugestii[54] partyjni dygnitarze światowego komunizmu „zaprzęgali" żałobę po śmierci Stalina w nieprzerwaną kampanię propagandową „wojny o pokój". Przy jednoczesnym propagandowym zjednywaniu sobie odbiorcy w smutku i nakłanianiu go do zadumy, przekonuje się go do postawy agresywnej w obronie przed przedstawianym mu wrogiem[55].

Kampania propagandowa osiągnęła swój szczyt 10 marca, kiedy to cały numer poświęcono w 100% uroczystościom pogrzebowym, jakie miały miejsce w Moskwie poprzedniego dnia (oficjalnie tylko dzień pogrzebu został w PRL ogłoszony dniem żałoby narodowej[56]), a także ceremoniom żałobnym odbywającym się w Warszawie. Zamieszczono teksty dziennikarskie[57],

[49] *Sztandar Stalina w mocnych rękach*, „SL", 13 marca 1953, s. 1. Sam ten tekst przedstawia G. Malenkowa jako spadkobiercę Stalina; opisuje go jako „wiernego ucznia i współbojownika" tego ostatniego.

[50] Por. *Stalinowska idea pokoju zwycięży*, „SL", 11 marca 1953, s. 3; B. Bierut, *Stalin — twórca niezłomnej, braterskiej jedności narodów*, „SL", 12 marca 1953, s. 3.

[51] Por. M. Szulczewski, *op. cit.*, s. 12-13; bp A. Lepa, *Świat propagandy*, Biblioteka „Niedzieli", Częstochowa 2006, s. 95.

[52] Por. J. Fras, *op. cit.*, s. 102-103.

[53] Por. *ibidem*, s. 100-101.

[54] Por. bp A. Lepa, *op. cit.*, s. 96-99.

[55] Por. J. Fras, *op. cit.*, s. 95-96.

[56] Por. M. Zaremba, *op. cit.*, s. 27-28.

[57] Np. *Naród radziecki żegna Józefa Stalina*, „SL", 10 marca 1953, s. 1; *Lud Warszawy w manifestacyjnym pochodzie składa hołd pamięci Wielkiego Stalina* (*ibidem*).

przemówienia najwyższych dygnitarzy (G. Malenkowa, W. Mołotowa, J. Cyrankiewicza)[58] zarówno z Moskwy, jak i z Warszawy, a także raportowano o żałobie w innych krajach świata[59], w których masy pracujące i postępowe organizacje łączyły się w bólu z narodami Związku Sowieckiego. Kondolencje z całego świata, pochodzące z partii komunistycznych, organizacji społecznych, itd. zostały szerzej zaprezentowane dzień później[60].

Innymi znaczącymi tekstami przedrukowywanymi w prasie partyjnej, na łamach „Sztandaru Ludu" była, m.in. seria artykułów wychwalających Stalina z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet. Głównym zadaniem tych tekstów było przedstawienie Stalina jako wyzwoliciela płci pięknej z wielowiekowego ucisku i upokorzenia. W jednym z nich ta rola „ojca narodów" została odniesiona do sytuacji kobiet ZRRR, w której rzekomo miały się znajdować przed Rewolucją Październikową:

> On to dając wzór całej ludzkości, wyniósł kobiety narodów radzieckich — ongiś, przed dniami Wielkiego Października, nieludzko uciskane i wyzyskiwane — do pozycji pełnoprawnych obywatelek kraju. On to stworzył państwo, w którym kobiety — robotnice, kołchoźnice, naukowcy, nauczycielki dają wzór świadomości komunistycznej.[61]

W podobnym tonie, bezpośrednio wobec kobiet polskich, utrzymana została odezwa KC PZPR, umieszczona dzień później: „Strzeżcie czujnie zdobyczy ludu — gwarancji równouprawnienia kobiet — przed nikczemnymi knowaniami imperialistycznych wrogów Polski"[62].

W obu powyższych tekstach (niebędących bynajmniej jedynymi łączącymi Międzynarodowy Dzień Kobiet z osobą Stalina — obrońcy kobiet) wyraźnie widoczna jest też próba „przekucia" żałoby w entuzjastyczną i patetyczną kampanię współzawodnictwa w pracy kobiet. Ten motyw — połączenia ża-

---

[58] *Dzieło Stalina żyć będzie wiecznie i wdzięczni potomni sławić będą Jego imię. Przemówienie towarzysza G. M. Malenkowa wygłoszone na wiecu żałobnym w Moskwie poświęconym pamięci Józefa Stalina* (*ibidem*, s. 1-3); *Sprawa Stalina zwycięży. Przemówienie członka Biura Politycznego KC PZPR, Ministra Kontroli Państwowej, tow. Fr. Jóźwiaka-Witolda, wygłoszone w czasie żałobnej manifestacji ludności Warszawy* (*ibidem*, s. 4); *Nieśmiertelne imię Stalina będzie dla nas natchnieniem w walce o pokój i socjalizm. Przemówienie wiceprezesa Rady Ministrów, członka Biura Politycznego KC PZPR — Józefa Cyrankiewicza wygłoszone w czasie żałobnej manifestacji ludności Warszawy* (*ibidem*).

[59] Np. *Odezwa Światowej Federacji Związków Zawodowych* (*ibidem*, s. 6); *Depesza KC Francuskiej Partii Komunistycznej do KC Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego* (*ibidem*).

[60] *Narody całego świata składają hołd pamięci wielkiego sternika ludzkości — Józefa Stalina*, „SL", 11 marca 1953, s. 2.

[61] *Piękne i bohaterskie zadania postawił Stalin przed kobietą kraju budującego socjalizm*, „SL", 7-8 marca 1953, s. 3.

[62] *Komitet Centralny PZPR — do kobiet polskich*, „SL", 9 marca 1953, s. 7.

łoby po śmierci *generalissimusa* i współzawodnictwa pracy, podejmowania się czynów produkcyjnych — był obecny w dużej części tekstów, które ukazały się w ciągu następnych tygodni[63]. Został on szczególnie wyeksploatowany w tekstach dotyczących regionu Lubelszczyzny. Spowodowane to było działaniami regionalnych partyjnych Wydziałów Propagandy, które wskazywały właśnie na ten cel propagandowego wykorzystania śmierci „ojca narodów"[64]. Oprócz tego, na przykładzie tych tekstów, uwidacznia się ultymatywność języka propagandy socjalistycznej, osiągana za pomocą presupozycji[65], w ogóle. W przypadku pozycji kobiet nie pozostawia się odbiorcom tych słów żadnych wątpliwości: „albo — albo"[66]. Albo kobieta będzie pełnoprawnym członkiem społeczeństwa równych sobie ludzi — w społeczeństwie socjalistycznym[67]; albo będzie nieludzko uciskana, upokarzana, itd. — w społeczeństwie kapitalistycznym. W „Sztandarze Ludu" wspomniano także o rzekomo niezwykle pozytywnym stosunku kobiet lubelskich do swojego „obrońcy", jakim miał być Stalin[68].

Osobne zagadnienie stanowi kwestia zaprezentowania czytelnikom „Sztandaru Ludu" decyzji przemianowania Katowic na Stalinogród. Jedenastego marca zamieszczono w prasie partyjnej „korespondencję ze Stalinogrodu" (nowa nazwa będzie konsekwentnie stosowana aż do 1956 r. i powrotu do dawnej nazwy Katowic). W tej relacji z ceremonii żałobnych, które odbyły się w Katowicach, autor starał się przedstawić decyzję dotyczącą zmiany nazwy miasta jako wychodzącą od samego „ludu robotniczego":

[63] Np. *Masy pracujące czczą pamięć wielkiego Wodza i Nauczyciela podejmując zobowiązania produkcyjne wzmacniające potęgę Ludowej Ojczyzny*, „SL", 11 marca 1953, s. 1; *Masy pracujące Polski czczą pamięć Józefa Stalina czynem produkcyjnym* (*ibidem*, s. 3); *Zakładaniem nowych spółdzielni produkcyjnych, podejmowaniem zobowiązań — czczą polscy chłopi pamięć Józefa Stalina*, „SL", 13 marca 1953, s. 1; *Więcej, lepiej, ofiarniej!*, „SL", 14-15 marca 1953, s. 1; *Społeczeństwo polskie postanawia nieugięcie walczyć o realizację nieśmiertelnych idei Józefa Stalina*, „SL", 16 marca 1953, s. 2.

[64] W województwie lubelskim najjaśniej zostało to wyartykułowane w instrukcji dla Komisji Programowych Radiowęzłów w kwietniu 1953 r., gdzie na pierwszy plan postawiono potrzebę „przekształcania wielkiego bólu po śmierci Józefa Stalina w czyn produkcyjny". Takie same wytyczne z całą pewnością obowiązywały redakcję partyjnej gazety, nawet jeśli nie zostały nigdy jednoznacznie wyartykułowane na żadnym piśmie. Por. APL, KW PZPR, sygn. 2341, k. 43.

[65] Por. J. Fras, *op. cit.*, s. 106-107.

[66] Bp A. Lepa, *op. cit.*, s. 100-101.

[67] Por. W. Tomasik, *Awansu społecznego temat*, [w:] Słownik realizmu socjalistycznego, red. Z. Łapiński, W. Tomasik, Universitas, Kraków 2004, s. 18-19.

[68] Por. *Kobiety Lublina w dniu swojego święta uczciły pamięć Józefa Stalina*, „SL", 9 marca 1953, s. 7.

> Dlatego z dumą społeczeństwo śląskie przyjęło uchwałę o przemianowaniu Katowic na Stalinogród, a województwa śląskiego na województwo stalinogrodzkie. Zaszczyt to wielki, ale i zobowiązanie.[69]

W swoim tekście autor naciska na potrzebę zachowania „rewolucyjnej czujności", ale najważniejszym przesłaniem było wezwanie do czynu produkcyjnego wszystkich czytelników, podając przykład — w zamyśle zapewne mobilizujący — „listu mieszkańców Stalinogrodu", który miał być odczytany podczas tej samej ceremonii żałobnej przez E. Gierka (ówcześnie sekretarza KW PZPR w Katowicach):

> Ślubujemy na pamięć Wielkiego Budowniczego Komunizmu wzmóc wysiłek i ofiarność w walce o przedterminowe wykonanie naszych pokojowych planów produkcyjnych.[70]

Wyjątkowe znaczenie i skalę kampanii propagandowej na łamach prasy w skali ogólnopolskiej, koncentrującej się wokół śmierci J. Stalina, najlepiej pokazuje porównanie proporcji miejsca poświęconego jemu i innej znaczącej postaci Bloku Wschodniego, K. Gottwaldowi, który zmarł również w marcu 1953 r. W omawianym okresie na temat J. Stalina w „Sztandarze Ludu" ukazało się aż 131 odrębnych tekstów ogólnokrajowych (przedrukowywanych w prasie partyjnej na terenie całego kraju) wszelkiego rodzaju. W przypadku K. Gottwalda w analogicznym okresie ukazało się jedynie 20 tekstów, z czego część i tak przedstawiała go w cieniu „ojca narodów", jako jego „wiernego ucznia"[71], czy „współbojownika"[72]. Czeski komunista nie doczekał się „swojej" kampanii propagandowej — został w pewnym stopniu wykorzystany w trwającym już żałobnym spektaklu poświęconemu jego „nauczycielowi".

Podsumowaniem — chociaż nie zakończyło to obecności tematu na samych łamach prasowych — ogólnokrajowej żałoby po stracie „największego przyjacielu narodu polskiego" w prasie było opublikowanie referatu B. Bieruta wygłoszonego na VIII plenarnym posiedzeniu KC PZPR 28 marca 1953 r.[73]

Charakterystyczną cechą wszystkich tekstów przedrukowywanych w prasie partyjnej w całym kraju była próba manipulacji emocjami czytelnika. Nie powinno zresztą to dziwić, skoro w centrum uwagi była śmierć oficjalnie uwielbianego Stalina, zwycięzcy nad narodowosocjalistycznymi Niemcami, „wyzwoliciela Polski", „przyjaciela narodu polskiego", „obrońcy uciśnionych,

---

[69] (I. B.), *Serce przemysłu Polski przybiera imię Wielkiego Stalina*, „SL", 11 marca 1953, s. 2.

[70] *Ibidem*.

[71] Por. *Towarzysz Klement Gottwald — wierny uczeń Lenina-Stalina*, „SL", 16 marca 1953, s. 3.

[72] Por. „SL", 20 marca 1953, s. 1.

[73] B. Bierut, *Nieśmiertelne nauki Towarzysza Stalina — orężem walki o dalsze wzmocnienie partii i Frontu Narodowego*, „SL", 1 kwietnia 1953, s. 3-7.

kobiet i dzieci", itd. Mimo wszystko, na tym przykładzie widać rozmijanie się socjalistycznej teorii propagandy z praktyką, które powtarza się w prawie każdej akcji propagandowej. Chodzi mianowicie o rzekomą zasadę, że czynnik emocjonalny powinien być traktowany jedynie jako wspomagający, nigdy zaś jako pierwszoplanowy[74].

Pomimo sporej liczby tekstów ogólnopolskich (w ciągu miesiąca ich ilościowy stosunek do tekstów „regionalnych" wyniósł 5,2 — 1), dla redakcji „Sztandaru Ludu" o wiele ważniejszy był oczywiście „ich" teren, tj. propagandowe wykorzystanie ogólnoświatowej żałoby na poziomie regionalnym. Teksty dotyczące regionu Lubelszczyzny, koncentrujące się na osobie Stalina po jego śmierci, są różnorodne. Począwszy od „reportaży" z terenu, starających się propagować masowe wstępowanie do partii, podejmowanie zobowiązań produkcyjnych czy masowe zakładanie nowych spółdzielni rolniczych, poprzez felietony, podkreślające rzekomo powszechną żałobę, jaką okrył się cały Lublin, kończąc wreszcie na wypowiedziach lokalnych członków partii oraz działaczy organizacji młodzieżowych, kulturowych, ośrodków uniwersyteckich (UMCS, a nawet KUL).

Już w numerze łączonym z 7-8 marca w tekście PAP przedstawiono pierwsze reakcje lubelskich robotników na wieść o zgonie Stalina. Pogrążeni w żałobie przodownicy pracy z FSC w Lublinie postanowili jeszcze bardziej wytężyć swoje siły w przekraczaniu norm produkcyjnych. Jedna z robotnic ujęła to w taki sposób:

> Pamięć o nim [tj. o Stalinie] będzie dla nas zawsze bodźcem do wzmożonej pracy, do zaostrzenia czujności wobec wroga. Na poparcie mych słów postanawiam wykonać przeciętnie 350 proc. normy.[75]

Wrażenie masowości tych postanowień miały wspierać teksty ukazujące się na łamach „Sztandaru Ludu" aż do powolnego wygaśnięcia kampanii prasowej. I tak, w tekście z 9 marca, można przeczytać:

> Wieść o śmierci Towarzysza Stalina przejęła głębokim żalem serca milionów Polaków. Tysiące polskich wsi i miast chcąc złożyć hołd Wielkiemu Nauczycielowi zwiera coraz bardziej swoje szeregi wokół partii i zdwojoną pracą buduje według Jego cennych i nieśmiertelnych nauk lepsze życie w naszym kraju, szczęśliwe jutro — socjalizm [...] Masowo włączyli się do zobowiązań robotnicy Lubelskiej Fabryki Maszyn Rolniczych [...] Piękne są zobowiązania podjęte przez robotników z Gazowni Miejskiej [...].[76]

---

[74] Por. L. Wojtasik, *op. cit.*, s. 116.

[75] *Ludzie pracy miast i wsi czynem produkcyjnym wyrażają wolę realizacji wskazań Wielkiego Stalina*, „SL", 7-8 marca 1953, s. 3.

[76] *Robotnicy lubelskich zakładów pracy czynem produkcyjnym składają hołd pamięci Józefa Stalina*, „SL", 9 marca 1953, s. 8.

Dziesiatego marca w reportażu opisującym żałobę lubelskich społeczności w barwny sposób przedstawiono podejmowanie zobowiązań produkcyjnych przez załogi zakładów pracy w Lublinie, np.:

> Stary brygadzista boi się rozpłakać jak chłopiec. Ale czyż tu potrzeba słów. Wszystkie one są tak ubogie... Każdy czuje przecież to samo. I ruszają szybciej maszyny, jakby do ich stalowych serc wpłynęła nowa energia. A za chwilę krótka narada. Plan napięty, no tak, ale... jeszcze jeden samochód dziennie więcej... zrobimy.[77]

W tej scenie, rzekomo mającej miejsce w zakładach FSC, dosłownie potraktowano wytyczne „przekształcania wielkiego bólu po śmierci Józefa Stalina w czyn produkcyjny". W krótki czas potem donoszono o natychmiastowych efektach deklaracji zwiększenia wydajności pracy[78]. Do tego czynu produkcyjnego propagandowo wykorzystywano nawet uczniów szkół:

> Nie ma już Towarzysza Stalina... Bolała, kłuła w serce każda taka myśl. Wtedy prawie jednocześnie przychodziło na myśl to drugie: zobowiązanie, które mówi, że uczniowie Zasadniczej Szkoły Metalowej Nr 2 w Lublinie nie załamali się, ale przeciwnie, postąpili właśnie tak jak uczył Towarzysz Stalin. Jeszcze bardziej wzmogli w ciężkiej chwili swą pracę w warsztatach, poprawili wyniki nauczania.[79]

Zryw młodzieży, chcącej uczcić pamięć Stalina, został przedstawiony przez S. Borę, ówczesnego wiceprzewodniczącego ZW ZMP:

> Dziesiątki tysięcy młodzieży naszego województwa żegnało Stalina gorącym postanowieniem jeszcze gorętszej pracy dla dobra Polski. Za postanowieniami idą czyny.[80]

Masowe deklaracje i zobowiązania do czynów produkcyjnych i zwiększania wydajności pracy przewijają się w prawie każdym tekście „regionalnym". Jedenastego marca zamieszczono spis kolejnych zakładów pracy, np.: zatrudnieni w Zakładzie Sieci Elektrycznych, Zakładzie Terenowego Przemysłu Materiałów Budowlanych czy Budowlanym Przedsiębiorstwie Powiatowym w Zamościu podjęli się zobowiązań wartościowanych łącznie na kilkadziesiąt tysięcy złotych[81]. Deklaracje podejmowali również chłopi, przysięgając, np.

---

[77] *Lubelszczyzna żegna ukochanego Wodza — Wielkiego Stalina*, „SL", 10 marca 1953, s. 5.

[78] Por. *Masy pracujące Lubelszczyzny czczą pamięć Towarzysza Stalina podejmowaniem cennych zobowiązań produkcyjnych*, „SL", 17 marca 1953 r., s. 1.

[79] *Lubelszczyzna żegna ukochanego Wodza — Wielkiego Stalina*, „SL", 10 marca 1953, s. 5.

[80] S. Bora, *Codzienną pracą dla Ojczyzny młodzież Lubelszczyzny realizuje wskazania Wielkiego Stalina*, „SL", 24 marca 1953, s. 3.

[81] Por. *Lubelszczyzna czci pamięć Wielkiego Stalina*, „SL", 11 marca 1953, s. 5. W tym artykule, poprzez wyliczanie kolejnych osób z całego województwa lubelskiego z imienia i miejsca za-

wybrukowanie wiejskiej drogi lub wybudowanie poczekalni na miejscowym przystanku kolejki wąskotorowej (w okolicy wsi Bukownica, dzisiejszy powiat biłgorajski)[82]. Zobowiązania podejmowali nawet lubelscy sportowcy[83].

Po dwóch tygodniach po śmierci Stalina fala zobowiązań produkcyjnych wcale nie słabła. Siedemnastego marca zamieszczono informacje o kolejnych deklaracjach pracowników lubelskich zakładów pracy[84]. W kolejnych dniach redakcja, za pomocą zbeletryzowanych tekstów, utrzymywała w mocy obraz niesłabnącej determinacji robotników w swych postanowieniach: „Podjęliśmy zobowiązania i niedługo je wykonamy [...] Ale nie powinniśmy na tym poprzestać. Powinniśmy wciąż zwiększać wydajność naszej pracy"[85]. Robotnicy nie tylko mieli podejmować spontanicznie jednorazowe zobowiązania, ale dążyć do trwałego zwiększania swojej wydajności, jednocześnie dając przykład innym, także chłopom:

> [...] powinniśmy teraz wyjeżdżać, przekonywać, zachęcać chłopów do wstępowania do spółdzielni produkcyjnych... Bo przecież, aby przemysł wykonał plan musi i wieś w tym pomóc. A taka drobna gospodarka do niczego nie prowadzi.[86]

Jednakże mieszkańcy wsi w propagandowym obrazie świata znajdującym się na łamach „Sztandaru Ludu" podejmowali samodzielnie zobowiązania produkcyjne:

> Rolnicy z wielu gromad w ciężkich dniach bólu po stracie ukochanego Wodza światowego proletariatu Towarzysza Józefa Stalina jeszcze bardziej jednocząc się we wspólnym froncie walki o pokój i wykonanie zadań produkcyjnych Planu 6-letniego, podejmują wiele cennych zobowiązań, które

mieszkania, szczególnie starano się osiągnąć na czytelniku wrażenie spontaniczności reakcji. Materiał miał powstać „na podstawie listów i korespondencji".

[82] Por. *ibidem*.

[83] Wśród dziedzin życia, w sprawie których Stalin był autorytetem, znalazł się również sport. Wykorzystano to również w mniejszym stopniu, głównie jako instrument pomocniczy w nawoływaniu do czynów produkcyjnych. W jednym z numerów „Sztandaru Ludu" zamieszczono hasło: „Sportowcy! Podnoście swą sprawność fizyczną! Pomnażajcie siły naszego Ludowego Państwa — ostoi naszej niepodległości — ważnego i niezłomnego ogniwa światowego obozu pokoju, którego sztandarem jest Stalin!" — „SL", 16 marca 1953, s. 4.

[84] Por. *Masy pracujące Lubelszczyzny czczą pamięć Towarzysza Stalina podejmowaniem cennych zobowiązań produkcyjnych*, „SL", 17 marca 1953, s. 1; a także *Robotnicy lubelscy zobowiązaniami produkcyjnymi czczą pamięć Wielkiego Stalina* (*ibidem*, s. 6).

[85] (J. G.), *W codziennej walce o plan będziemy wiernie realizować wskazania Towarzysza Stalina*, „SL", 20 marca 1953, s. 3.

[86] *Ibidem*.

> przyczynią się do przedterminowego i sprawnego zakończenia wiosennych siewów, do podniesienia wydajności z hektara i jakości plonów.[87]

W cytowanym już tekście *Lubelszczyzna żegna ukochanego Wodza — Wielkiego Stalina* (z dnia 10 marca) pojawia się motyw spontanicznego zakładania spółdzielni produkcyjnych na wsi w celu uczczenia pamięci kochanego przez chłopów „ojca narodów". Członkowie spółdzielni w Brzezicach (dzisiejszy powiat świdnicki, gmina Piaski) uroczyście mieli przysięgnąć jej sumienne umacnianie. Jednocześnie zadeklarowali podjęcie starań o przekonanie „swoich wahających się sąsiadów" do słusznej sprawy uspółdzielniania wsi[88]. Ten motyw jest najpowszechniejszy w „reportażach". Będąc pod głębokim wrażeniem straty „przyjaciela narodu polskiego", małorolna chłopka zamieszkała we wsi Olszanki (dzisiejszy powiat krasnystawski, gmina Łopiennik Górny) domagała się od gminnego komitetu partyjnego założenia spółdzielni: „Sekretarzu, u nas w Olszance musi być spółdzielnia produkcyjna. Pomóżcie nam w jej założeniu. Ja już zdecydowałam się podpisać deklarację"[89].

Wzmożenie procesu uspółdzielniania wsi było podkreślane informowaniem o jej niebywale szybkim tempie[90], kończąc na euforycznym doniesieniu o powstaniu 500 spółdzielni w województwie lubelskim[91]. Pięćsetna lubelska spółdzielnia doczekała się poświęconego sobie tekstu. Jego autor informuje, że powodem powstania tej spółdzielni była chęć uczczenia pamięci zmarłego Stalina, którego imię „było bliskie" mieszkańcom Dubeczna. Miejscowa nauczycielka powiedziała zaś: „Stalin przez całe życie trudził się, żeby dźwignąć wieś z nędzy, wyrwać z ucisku wyzyskiwaczy"[92].

Ciekawym, podkreślającym powszechność żałoby po odejściu Stalina z tego świata, jest opis uczuć, jakie miały ogarnąć pracowników i studentów Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego:

> Wszyscy w głębokim smutku wysłuchali sprawozdania radiowego z pogrzebu Wielkiego Chorążego Pokoju, Józefa Stalina, którego sztandar płomiennych idei będzie nadal prowadził ludzkość do ostatniego zwycięstwa pokoju.[93]

---

[87] *Na apel chłopów z Rożdżałowa już 186 gromad podjęło wiele wartościowych zobowiązań*, „SL", 18 marca 1953, s. 1.

[88] Por. *Lubelszczyzna żegna ukochanego Wodza — Wielkiego Stalina*, „SL", 10 marca 1953, s. 5.

[89] *Lubelszczyzna czci pamięć Wielkiego Stalina*, „SL", 11 marca 1953, s. 5.

[90] Np. *W ciągu trzech dni powstało na Lubelszczyźnie 28 spółdzielni produkcyjnych*, „SL", 17 marca 1953, s. 1.

[91] Por. *Dla uczczenia pamięci Józefa Stalina mało- i średniorolni chłopie z Dubeczna założyli 500 spółdzielnię produkcyjną na Lubelszczyźnie*, „SL", 3 kwietnia 1953, s. 1.

[92] K. Pałys, *W Dubecznie doczekaliśmy się pięćsetnej*, „SL", 7 kwietnia 1953, s. 4.

[93] *Lubelszczyzna żegna ukochanego Wodza — Wielkiego Stalina*, „SL", 10 marca 1953, s. 5.

Insynuacja, że nawet katolicy widzą w Stalinie swojego obrońcę i orędownika światowego pokoju, jest w tym przypadku oczywista, nieważne co naprawdę mogli sobie myśleć powyżsi ludzie.

Celem było przeformułowanie kampanii propagandowej dotyczącej śmierci Stalina w upowszechnianie czynów produkcyjnych lub spowodowanie wzmożonego akcesu bezpartyjnych do partii oraz podporządkowanych jej organizacji społecznych. W tych, już w pełni zbeletryzowanych tekstach, ból po stracie swojego „nauczyciela" miał łączyć zwykłych lubelskich robotników jakąś szczególną więzią z całym kolektywem postępowej ludzkości na świecie: „»Stalin — Pokój«. Słowa te łączyli dotychczas razem nie tylko robotnicy z lubelskich placów budowy. Powtarzali je wszyscy prości ludzie w kraju i na całym świecie"[94]. Jednocześnie lubelscy budowlańcy mieli podejmować decyzje o dołączeniu do partii robotniczej:

> Gdyby żołnierz radziecki nie przybył w porę, nie byłoby teraz między żywymi, ani jego, ani wielu tysięcy mieszkańców [...] — Dziś po południu jest zebranie partyjne. Na nas czas. Pójdziemy tam obaj. [...] Od dawna zastanawialiśmy się nad tym, że miejsce robotnika jest w Partii.[95]

Podobnie miało być w przypadku ludności wiejskiej:

> Wielu bezpartyjnych chłopów ze spółdzielni produkcyjnych i gromad indywidualnych [...] właśnie teraz w dniach ogólnoludzkiej żałoby zadecydowało, że ich miejsce jest w partii, która kieruje walką o realizację nieprzemijających wskazań Stalina.[96]

W zbliżony sposób przedstawiano falę nowych deklaracji chętnych do dołączenia do ZMP. Kandydaci tak mieli uzasadniać swoją decyzję: „Ja chcę żyć i pracować tak jak uczył Towarzysz Stalin. Pewien jestem, że ZMP pomoże mi w tym najlepiej". Pomimo wzrostu chętnych do wzięcia aktywnego udziału w budowie socjalizmu, podkreślano wagę starannej selekcji, zapewniającej akces jedynie najlepszych: „Dobrze, rozpatrzymy waszą prośbę"[97]. Do partii wstępowali jedynie najbardziej uświadomieni ideologicznie chłopi i robotnicy; ci ostatni zwykle byli przodownikami pracy o sprawiających zawrót głowy przekroczeniach normy produkcyjnej:

[94] *W dniach żałoby najlepsi wstępują do Partii*, „SL", 11 marca 1953, s. 4.

[95] *Ibidem*.

[96] *Lubelszczyzna czci pamięć Wielkiego Stalina*, „SL", 11 marca 1953, s. 5.

[97] *Lubelszczyzna żegna ukochanego Wodza — Wielkiego Stalina*, „SL", 10 marca 1953, s. 5.

> [...] pierś jego zdobi czerwona szarfa z cyfrą wyrażającą wykonanie przez niego norm: 300, 320, 380, 400, 430 i... 450 proc. Za każdym razem cyfra jest wyższa.[98]

W tej kampanii mobilizującej do wstępowania do partii wykorzystano kilka tekstów z serii „Z życia partii". Były one silnie przesiąknięte językiem propagandy i sprawiały wrażenie, że przytoczone (z imienia i nazwiska) przypadki odpowiadają obrazowi całej małorolnej, drobniackiej wsi polskiej. Każdy uświadomiony chłop przedstawiał zwięźle i „poprawnie" swoje losy zarówno przed wojną, jak i podczas niej, kończąc podjęciem decyzji — pod wrażeniem ogólnonarodowej żałoby po stracie Wodza — o wstąpieniu do partii. Przykładowo, losy niejakiego Z. Borucza z Gułowa (współczesny powiat łukowski, gmina Adamów) przedstawiono następująco:

> Gdy do Gułowa dotarła wieść o śmierci Towarzysza Stalina, Zygmunt Borucz zamyślił się głęboko, parę razy spojrzał ukradkiem na żonę i rzekł:
>
> — No mów co chcesz, ale na mnie teraz już czas. Nie ma Stalina, ale partia jest i teraz trzeba jej ludzi. Idę do partii...
>
> Usłyszał niespodziewaną odpowiedź:
>
> — A idź, idź. Już sama miałam ci mówić. Widzi przecie człowiek, że to nasza partia. Mamy już spółdzielnię produkcyjną, a nie ma w niej partii. Idź. Bez partii nijako nam będzie...[99]

Zatem i na wsi byli obecni prawdziwi — według „Sztandaru Ludu" — chłopi, których świadomość ideologiczna miała swe korzenie w „wyzwoleniu" kraju spod okupacji niemieckiej przez Związek Sowiecki pod przewodnictwem „Wielkiego" Stalina. Za tym szła wdzięczność polskiej partii robotniczej, razem z rzekomym przekonaniem, że jest ona gwarantem ich interesów[100]. Z prasowym obrazem masowości chętnych dołączenia do partii kontrastuje rzeczywistość: w maju 1953 r. zanotowano najmniejszą ilość lubelskich członków PZPR w latach 1948-1956[101].

Warto zaznaczyć, że pomimo wręcz euforycznych doniesień o masowości podejmowanych zobowiązań i oszałamiających wyników, związanych z czynem produkcyjnym mającym uczcić pamięć Stalina i przyspieszyć proces zakładania nowych spółdzielni, odczucia w partii dotyczące wyników tej kampanii były

---

[98] *Najgodniejsi zgłaszają się do partii*, „SL", 21-22 marca 1953, s. 1. Por. *Czcząc pamięć Towarzysza Stalina przodujący ludzie Lubelszczyzny wstępują do Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej*, „SL", 25 marca 1953, s. 1; a także *Najlepsi przychodzą do partii*, „SL", 30 marca 1953, s. 3; oraz *Młodzież FSC wstępuje w szeregi partii i ZMP*, *Ibidem*; oraz *Wychowała je Polska Ludowa — nie zawiodą!*, „SL", 4-6 kwietnia 1953, s. 3.

[99] *Ich droga do partii*, „SL", 23 marca 1953, s. 3.

[100] Por. *W Nadeżowie powstała grupa kandydacka*, „SL", 3 kwietnia 1953, s. 3.

[101] Por. K. Zawadka, *Komitet Wojewódzki PZPR w Lublinie 1948–1956*, IPN, Lublin 2014, s. 36.

mieszane. Chociaż w drugiej połowie 1953 r. podkreślano faktyczny wzrost spółdzielczości w porównaniu z analogicznym okresem rok wcześniej[102], to wskazywano jednocześnie na „formalny stosunek do współzawodnictwa pracy, obojętność do przodowników pracy", co miało doprowadzać do „spadku współzawodnictwa"[103]. Padały nawet opinie, że „hasło: w każdej wsi spółdzielnia produkcyjna [...] było niesłuszne, politycznie zatem i szkodliwe"[104]. Niewłaściwie prowadzona polityka uspółdzielniania wsi w województwie lubelskim doprowadziła w końcu do zmian personalnych w KW dokonanych z inicjatywy KC[105].

W relacji z żałobnego wiecu, jaki miał miejsce w Lublinie, obecne są wszystkie elementy kampanii propagandowej po śmierci „ojca narodów". W przemówieniu ówczesnego I sekretarza KW PZPR J. Kalinowskiego padły słowa podkreślające mesjański charakter życiorysu Stalina: jedynym celem jego działalności było poświęcenie się dobru klasy robotniczej wszystkich narodów świata. Bardziej odważnie niż w oficjalnych komunikatach KC polskiej i sowieckiej partii, Kalinowski przypisuje zasługi światowego ruchu robotniczego *generalissimusowi*: „Z imieniem Stalina związane są wszystkie osiągnięcia Związku Radzieckiego"[106]. Swoje przemówienie miał zakończyć okrzykiem: „Wieczna chwała Józefowi Stalinowi, Wyzwolicielowi narodu Polskiego!" Podobne deklaracje pojawiły się w przemówieniach przedstawicieli innych partii politycznych, jak i w przemówieniu przedstawiciela WZ ZMP:

> [...] przyrzekamy: wiernie wcielać w życie nauki i wskazania Józefa Stalina, zwiększać nasz wkład w dzieło obrony pokoju, pomnażać siły i umacniać zwartość obozu pokoju.[107]

Tutaj śmierć Stalina też została wykorzystana jako pretekst do wzmożenia współzawodnictwa pracy.

Propagandowy obraz żałoby mieszkańców województwa lubelskiego na łamach „Sztandaru Ludu" nie odbiegał prawie w żadnym stopniu od odgórnie zaplanowanego przez władze partyjne, których postanowienia spłynęły

[102] Do 29 kwietnia miało powstać w województwie lubelskim 560 spółdzielni produkcyjnych. Taką liczbę podał ówczesny I sekretarz KW PZPR J. Kalinowski na posiedzeniu egzekutywy partyjnej 30 kwietnia 1953 r. APL, KW PZPR, sygn. 194, k. 332. W 1953 r. osiągnięto łączną liczbę 604 spółdzielni. Por. K. Zawadka, *op. cit.*, s. 216.

[103] Słowa te padły na posiedzeniu plenarnym lubelskiego Komitetu Wojewódzkiego z 13 czerwca. APL, KW PZPR, sygn. 48, k. 119, 124, 137.

[104] Pisownia oryginalna. APL, KW PZPR, sygn. 194, k. 334. Por. K. Zawadka, *op. cit.*, s. 43.

[105] Por. *ibidem*, s. 217-218.

[106] *Pójdziemy drogą wytkniętą przez towarzysza Stalina. Uroczyste zgromadzenie żałobne w Lublinie*, „SL", 9 marca 1953, s. 8.

[107] *Ibidem*.

błyskawicznie na niższe szczeble PZPR — odczytanie zaleceń centrum podczas zebrania Egzekutywy KW PZPR w Lublinie miało miejsce już około południa 6 marca.

Prezentowane przez redakcję organu prasowego lubelskiego KW partyjnego uczucia mieszkańców Lubelszczyzny były uproszczone i oczywiście ujednolicone według wspomnianych odgórnych zaleceń centralnych władz. Z łamów gazety wyłaniał się obraz powszechnego żalu i smutku wszystkich warstw społeczeństwa polskiego: od członków PZPR, poprzez bezpartyjnych robotników, mieszkańców wsi; w głębokim smutku i zadumie śmierć „ojca narodów" miała nawet rozważać elita polskich katolików: pracownicy i studenci Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Wewnątrz „Sztandaru Ludu" zignorowano zatem całkowicie inne reakcje, które — jak oczywiście wiadomo — były znacznie powszechniejsze od tego pożądanego przez władze. Te nieistniejące na łamach partyjnej gazety postawy Polaków zostały rzetelnie przedstawione we wspomnianych wcześniej pracach M. Mazura i M. Zaremby, chociaż sam temat rzeczywistych uczuć odnośnie do Stalina z pewnością nie jest w historiografii zamknięty (nie mówiąc już o tym samym problemie w państwach byłego Związku Sowieckiego).

Kampania propagandowa na łamach „Sztandaru Ludu" trwała w przybliżeniu jeden miesiąc. Ogółem przez ten okres ukazało się 156 tekstów prasowych dotyczących bezpośrednio Stalina (w tej liczbie mieściło się 25 tekstów „regionalnych"). Przy całkowitej sumie 695, daje to 22,5% tekstów w kontekście żałoby po Stalinie przez cały miesiąc jej trwania. Temat żałoby narodowej zdominował partyjny organ prasowy jedynie w pierwszym tygodniu (prawie 70% całości opublikowanych tekstów). W kilka dni po apogeum kampanii propagandowej, przypadającej na 10 marca, miejsce poświęcone Stalinowi drastycznie malało. Ta tendencja spadkowa odwróciła się w małym stopniu w czwartym tygodniu po śmierci „ojca narodów". Miało to związek z publikacją referatów, wypowiedzi i informacji dotyczących VIII Plenum KC PZPR z 28 marca.

Tab. 1. Liczba poszczególnych typów wypowiedzi prasowej dot. Stalina na łamach „Sztandaru Ludu".

TYP WYPOWIEDZI	LICZBA
Wypowiedź dziennikarska	80
Wypowiedź niedziennikarska	76

Źródło: opracowanie własne.

Jak wynika z tabeli, stosunek typów wypowiedzi wyniósł niemal 1 — 1. Na wypowiedzi dziennikarskie w przygniatającej większości składały się wypowiedzi zbeletryzowane (w tym terenowe „reportaże") i informacje skomentowane: stanowiły one 85%. Kilka pozostałych tekstów stanowiły czyste informacje (głównie PAP) oraz kilka tekstów publicystycznych. Z kolei rozkład w wypowiedziach niedziennikarskich przedstawiał się następująco: 40% stanowiły oficjalne państwowe komunikaty i odezwy, taka sama liczba przemówień, referatów polityków i aktywistów społecznych. Resztę tekstów stanowiły fragmenty nowel, powieści i poezja — panegiryki ku czci Stalina.

Sama śmierć *generalissimusa* została potraktowana pod względem propagandowym instrumentalnie — jako nowy pretekst do prowadzenia „stałej" propagandy polskiego okresu stalinowskiego. Były to: nawoływanie do czynów produkcyjnych, stałego zwiększania wydajności produkcji w zakładach pracy, a także uspółdzielnianie wsi, kończąc na propagowaniu — popartym konkretnymi przykładami świadowych decyzji — członkostwa w partii i satelickich ugrupowaniach społeczno-kulturalnych (ZMP). W mniejszym stopniu w artykułach prasowych pojawiał się motyw utrzymywania „rewolucyjnej czujności" wobec wrogów demokratycznej Polski, będącej ważnym ogniwem światowego „obozu pokoju". Wszystkie te cele były osiągane za pomocą klasycznego repertuaru narzędzi propagandowych, a również za pomocą wysoce naiwnego dziś, można by powiedzieć, że prostackiego i całkowicie oderwanego od rzeczywistości języka[108]. To instrumentalne, wręcz cyniczne, wykorzystanie śmierci „wielkiego chorążego pokoju" nie zmieniało jednak tego, że kampania propagandowa w partyjnej prasie — w tym przypadku na łamach lubelskiego „Sztandaru Ludu" — przybrała rozmiary do ówczesnej pory (a być może i do dziś) niespotkane w historii polskiej prasy.

Żałoba narodowa po śmierci Stalina na łamach wybranych gazet wojewódzkich

Następną kwestią jest to, na ile kampania propagandowa przeprowadzona na łamach „Sztandaru Ludu" była zuniformizowana w zestawieniu z tą samą kampanią przeprowadzoną w organach prasowych pozostałych partyjnych Komitetów Wojewódzkich[109]. W jakim stopniu poszczególne propagandowe obrazy lokalnej żałoby się od siebie różniły, a także skąd owe różnice wynikały?

[108] „Propaganda stalinowska z lat czterdziestych i pięćdziesiątych [...] sprawia dziś efekt wręcz groteskowy" (B. Baczko, *op. cit.*, s. 26). Por. A. Kozieł, *op. cit.*, s. 162-163.

[109] Do celów porównawczych wybrano dwa tytuły prasowe: „Trybunę Robotniczą" (dalej: „TR") i „Nowiny Rzeszowskie" (dalej: „NRz").

Sam model komunistycznej gazety jako pasa transmisyjnego do mas implikował powtarzalność dużej części materiałów prasowych na łamach poszczególnych tytułów wojewódzkich. Powtarzalność nie ograniczała się także tylko do przedruków przemówień dygnitarzy partyjnych i materiałów PAP z kraju i zagranicy, lecz także kopiowania na łamach różnych tytułów felietonów, wierszy i fragmentów powieści. Dobrym przykładem przedrukowywania danych z góry tekstów są, m.in. *Pod sztandarem nieśmiertelnego Stalina — naprzód do socjalizmu!*, który w lubelskim organie ukazał się 2 kwietnia[110], tego samego dnia w „Trybunie Robotniczej"[111], zaś w „Nowinach Rzeszowskich" — już 26 marca[112]. Podobnie ma się rzecz z tekstem W. Borowskiego *Partia Lenina-Stalina*[113]. Czasem jeden i ten sam tekst ukazał się na łamach poszczególnych organów wojewódzkich pod lekko zmienioną nazwą[114].

Podczas gdy w przypadku „Sztandaru Ludu" teksty promujące propagandową wizję żałoby w ciągu miesiąca stanowiły 22,5% wszystkich tekstów, w „Trybunie Robotniczej" stanowiły one 18%, zaś w „Nowinach Rzeszowskich" 20,3%. Dynamikę w okresie całej żałoby pokazuje poniższa tabela:

Tab. 2. Udział procentowy tekstów poświęconych żałobie po śmierci Stalina.

	„Sztandar Ludu"	„Trybuna Robotnicza"	„Nowiny Rzeszowskie"
I tydzień	68,8%	55,5%	54,5%
II tydzień	13,7%	10,6%	15,5%
III tydzień	6,2%	8,2%	8,7%
IV tydzień	8,5%	4,8%	6,8%
Ogółem	22,5%	18%	20,3%

Źródło: opracowanie własne.

[110] „SL", 2 kwietnia 1953, s. 1-2.

[111] „TR", 2 kwietnia 1953, s. 1.

[112] „NRz", 16 marca 1953, s. 2.

[113] Na łamach „SL" ukazał się on 27 marca, w „TR" — 2 kwietnia, zaś w „NRz" — 26 marca.

[114] Przykładem jest felieton, który na łamach „SL" (7–8 marca 1953, s. 4) ukazał się pod tytułem *Stalin pozostanie zawsze z nami*, a który w „NRz" (9 marca 1953, s. 2) został zatytułowany *Stalin zostanie zawsze z nami*.

Również tendencja spadkowa jest skorelowana w czasie. Wyjątek stanowi ostatni tydzień i referat B. Bieruta z Plenum KC z 28 marca, gdzie w przypadku organu lubelskiego tylko nieznacznie się ona odwróciła.

Powtarzalność tekstów w stosunku do „Sztandaru Ludu" w dwóch porównawczych organach Komitetów Wojewódzkich przedstawiała się następująco: w „Trybunie Robotniczej" 32%, zaś w przypadku „Nowin" — 56,8%. Zauważalnie mniejsza powtarzalność w gazecie katowickiej (od 7 marca oficjalnie stalinogrodzkiej) wynikała z większej ilości tekstów „regionalnych", gdzie w prawie każdym tekście wymieniającym nową nazwę Katowic autorzy wspominali „nieodżałowaną" postać Stalina.

Teksty mające promować odgórnie określony obraz powszechnej żałoby w wybranych województwach różnią się od siebie bardzo nieznacznie. Przekaz tekstów został przecież ustalony przed ich powstaniem i umieszczeniem na łamach poszczególnych wojewódzkich tytułów prasowych. Tak samo jak społeczeństwu województwa lubelskiego serce „ściśnięte zostało bólem"[115] i ludzie w „głębokim milczeniu słuchało słów I sekretarza KW PZPR — tow. Kalinowskiego, który mówił o wielkich czynach Józefa Stalina"[116], mieszkańcy województwa (jeszcze) katowickiego zostali „pogrążeniu w smutku żałobną wieścią o śmierci Józefa Stalina"[117]. To samo miało miejsce na łamach „Nowin Rzeszowskich", gdzie „śmierć Józefa Stalina wstrząsnęła boleśnie sercami ludzi pracy woj. rzeszowskiego i okryła głęboką żałobą całe społeczeństwo"[118].

W ten sam sposób na łamach dzienników zarówno kieleckiego, jak i rzeszowskiego informowano o masowych i spontanicznych zobowiązaniach produkcyjnych podejmowanych przez klasę robotniczą. W cytowanym już tekście „Trybuny Robotniczej" z 7-8 marca

> [...] przez cały Śląsk miała popłynąć wielka fala zobowiązań będących dowodem niezłomnej woli klasy robotniczej, woli zamienienia w czyn celów, dla których żył i walczył, które wskazywał Towarzysz Stalin.[119]

Jest to dokładnie takie samo przesłanie, wyrażone prawie identycznymi słowami, jakie mieli dla „Sztandaru Ludu" robotnicy Lubelskiej Fabryki Obuwia,

---

[115] *Lublin w żałobie. Przytłoczeni bólem...*, „SL", 9 marca 1953, s. 8.

[116] *Pójdziemy drogą wytknięta przez Towarzysza Stalina. Uroczyste zgromadzenie żałobne w Lublinie*, „SL", 9 marca 1953, s. 8.

[117] *Zwarciem szeregów wokół naszej Partii i wzmożonym wysiłkiem produkcyjnym ludzie pracy województwa katowickiego składają hołd Wodzowi i Nauczycielowi całej ludzkości*, „TR", 7-8 marca 1953, s. 4.

[118] *Wzmożonym czynem produkcyjnym ludzie pracy województwa rzeszowskiego czczą pamięć Wielkiego Stalina*, „NRz", 11 marca 1953, s. 4.

[119] *Ibidem*.

zobowiązując się do wprowadzania w życie wskazań swojego wielkiego nauczyciela[120]. Analogicznie do propagandowej wizji wsi lubelskiej, „wieś rzeszowska [...] zwiększonym wysiłkiem produkcyjnym czci pamięć Wodza mas pracujących całego świata" i „w dniach żałoby po śmierci Józefa Stalina wielu chłopów indywidualnych wstępuje na członków spółdzielni produkcyjnych"[121].

Odgórne narzucanie konkretnych tekstów propagandowych, które później redakcje poszczególnych gazet miały nadać „regionalne" formy widoczne jest na przykładzie zobowiązań produkcyjnych. Doskonałym przykładem jest para tekstów ze „Sztandaru Ludu" i „Trybuny Robotniczej", gdzie tak samo umotywowani robotnicy w ten sam sposób argumentują swoje zobowiązania smutkiem spowodowanym utratą Stalina[122].

Podsumowanie

Jak wynika z powyższej analizy, kampania propagandowa na łamach „Sztandaru Ludu" była przygotowana i przeprowadzona w miarę sprawnie. Sam przekaz propagandystów, skoncentrowany głównie na „przekuciu żalu w czyn produkcyjny", był zgodny z instrukcjami partyjnymi. Nie były one dosyć skomplikowane, zaś pożądany obraz *generalissimusa* i postawy społeczeństwa nie pozwalały na popełnienie jakichś poważniejszych błędów.

Obraz żałoby narodowej narysowany przez autorów „Sztandaru Ludu" był wysoce wyidealizowany i — jak zostało to już podkreślone wyżej — ignorujący niepasujące do ustalonego odgórnie obrazu realnej postawy społeczeństwa. Wszystkie teksty dotyczące Stalina nie pozostawiały nawet cienia wątpliwości, że przedstawiać one miały powszechną postawę polskiego narodu. Sprawiało to wrażenie, że znacznie powszechniejsze postawy, niemające wiele wspólnego z pożądanym przez propagandę obrazem, w ogóle nie miały miejsca.

Przekaz propagandowy lubelskiej gazety nie odbiegał od propagowanych w pozostałych województwach. Na przykładzie analizy treści i zawartości „Trybuny Robotniczej" (województwo katowickie/stalinogrodzkie) i „Nowin Rzeszowskich" (województwo rzeszowskie) widoczna jest całkowita ich

[120] *Robotnicy lubelskich zakładów pracy czynem produkcyjnym składają hołd pamięci Józefa Stalina*, „SL", 9 marca 1953, s. 8.

[121] *W hołdzie pamięci Wielkiego Stalina masy chłopstwa pracującego wzmogą walkę o rozwój i umocnienie spółdzielni produkcyjnych i przyspieszą wykonanie siewów wiosennych*, „NRz", 14-15 marca 1953, s. 1.

[122] Publikacje są nawet zatytułowane w sposób wskazujący na ich zadanie przedstawienia rzeczywistości w zgodzie z odgórnymi wyobrażeniami: są to *Więcej, lepiej, ofiarniej!* („SL", 14–15 marca 1953, s. 1) oraz *Lepiej, szybciej, wydajniej* („TR", 17 marca 1953, s. 4).

unifikacja i schematyzacja, zgodnie z odgórnymi planami planującymi ogólnonarodową żałobę po śmierci Józefa Stalina. Przywoływanie w tekstach nazwisk szeregowych robotników podejmujących zobowiązania produkcyjne, aspirujących do wstąpienia do partii, również charakteryzowało się schematyzmem i uniformizacją treści.

Pozostaje pytanie o skuteczność oddziaływania propagandowego kampanii związanej z żałobą narodową po stracie „ojca narodów". Tutaj sytuacja wydawała się już nie tak dobra jak w przypadku samej treści przekazu zamieszczonego na stronach prasowego organu KW. Skuteczność oddziaływania w pierwszej kolejności zależy od samego dotarcia do czytelnika. Jednakże w 1953 r. w Komitecie Wojewódzkim PZPR w Lublinie sprawa poziomu czytelnictwa swojej prasy stanowiła przedmiot ostrej krytyki wewnątrzpartyjnej. Zarzucano też samym terenowym instancjom partyjnym, że w swojej pracy wśród mieszkańców niedostatecznie korzystają z pomocy prasy, a nawet, że część członków partii z najniższych szczebli „Sztandaru Ludu" w ogóle nie czyta[123]. Ta informacja pozwala stwierdzić, że — przynajmniej poza Lublinem — poczytność prasy nie była zbyt wysoka, a co za tym idzie: oddziaływanie propagandy, np. w kreowaniu kultu Stalina, na zwykłego człowieka była niewielka. Nie dziwi to wcale, skoro najpierw nawet środowiska dziennikarskie, a później i same władze partyjne zaczęły od początku 1954 r. krytykować „stalinowską" propagandę i retorykę na łamach polskiej prasy.

Gabriel Piotr Urban

The Stalinist Cult of Personality in Lubelskie Voivodship. Stalin's Death on Columns of "People's Banner"

Abstract

Stalin's death staggered the whole world, especially the "socialistic world" of the Eastern Bloc. It comes as no surprise that this fact was used by propaganda of the states within Soviet Union's spheres of influence. This article describes and analyzes the propaganda campaign that took place during March and April of 1953 on columns of "People's Banner" „Sztandar Ludu"), a media organ of the local PZPR's (Polish United Workers' Party) committee in Lublin Voivodship and compares it with the content of other selected Party's local organs of the same period. The overview of topics raised by texts' authors in the Lublin's newspaper and its counterparts in other voivodships, along with the examined proceedings of PZPR's local committee, shows that the campaign was successfully put through. It was a result of the

[123] Por. APL, KW PZPR, sygn. 2374, k. 128-129.

centralized inspiration and the control of the message of the press. It made the message extremely schematic and uniformed at the level of local propaganda, the image of the reaction of citizens in other voivodships being presented as exactly the same.

Keywords: propaganda, press, „Sztandar Ludu", „Trybuna Robotnicza", „Nowiny Rzeszowskie", Joseph Stalin.